

O pomniku Manteufflów na cmentarzu w Starninie.

Autor: Tadeusz Dach

Kilka lat wstecz napisałem artykuł z tytułem „Cmentarze to, też historia”. Wracam do tej tematyki w przededniu Dnia Wszystkich Świętych i następującego po nim Dnia Zaduszny, który jest Wspomnieniem Wszystkich Wiernych Zmarłych.

Historię tworzą ludzie, później umierają, a kolejne pokolenia dalej budują swój mały świat wokół miasta, miasteczka, czy też wsi. Kolejne pokolenia znajdują w końcu swoje miejsce na cmentarzach. Niestety, ci, którzy później przychodzą nie zawsze chcą dbać o miejsca, gdzie złożono do ziemi pokolenia, które odeszły.

Dbamy o cmentarze katolickie, ale dlaczego mielibyśmy nie zadbać o cmentarze ewangelickie. W gminie Rymań jedynym cmentarzem ewangelickim, który praktycznie przetrwał w całości jest cmentarz w Starninie. Został on zresztą wpisany do rejestru zabytków Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (nr A-1068 z dn. 27.12.1987 r.). Stowarzyszenie Historyczne „Pamięć i Tożsamość”, w ramach , którego działamy stara się uchronić cmentarze ewangelickie przed całkowitym zniszczeniem. W ramach tych działań, od dwóch lat, organizujemy wspólnie z mieszkańcami Starnina i miejscową OSP prace porządkowe na tym cmentarzu. Ktoś powie „Że to niemieckie i nie warto się tym zajmować”, a jednocześnie narzekamy, że naszymi cmentarzami na Ukrainie, Białorusi czy na Litwie nikt nie chce się opiekować…

Przebywając w takich miejscach, jakimi są cmentarze, warto czasami zastanowić się nad nieuchronnością losu i faktem, że my kiedyś również znajdziemy swoje miejsce na takim cmentarzu.

Mały cmentarzyk rodziny Manteuffel , który mieliśmy się na wzgórzu nieopodal Leszczyna uległ całkowitej degradacji. Zostały zniszczone cztery grobowce, jakie tam się znajdowały i pozostał tylko przewrócony obelisk z nazwiskiem i herbem Manteufflów. Obelisk ogromny, stary, prawdopodobnie z początku XIX wieku. Był on co raz bardziej niszczony. Ktoś próbował go rozbić, był on podkopywany, znajdowali tam butelki po jakichś libacjach. W zasadzie nie było go jak zabezpieczyć w miejscu, w którym leżał. Postanowiliśmy go przenieść, przynajmniej na pewien czas na cmentarz ewangelicki w Starninie. Uzyskaliśmy na to zgodę

konserwatora zabytków, powiadomiliśmy wójta gminy oraz nadleśniczego. W Starninie, na cmentarzu strażacy z OSP zrobili specjalną wylewkę cementową pod obelisk. Wszyscy chcieli pomóc, nie przewidzieliśmy jednak do końca ciężaru tego obeliska. Trudno było go załadować i przewieźć do Starnina. Gdy się to w końcu udało, był problem z postawieniem obeliska we wskazanym miejscu. Kolega Edmund Kamiński ze Stowarzyszenia Historycznego „Pamięć i Tożsamość” doprowadził sprawę do końca i przy pomocy p. Michała Bany z Kinowa oraz Dariusza Króla ze Starnina postawili obelisk we właściwym miejscu. Pan Michał Bany przyjechał na cmentarz ładownicą o udźwigu 4 tony i zdołał podnieść ogromny kamień. Pan Dariusz Król dostarczył natomiast pasy transportowe do zamocowania kamienia. Cała akcja trwała ok. 40 minut. Teren obok stojącego pomnika Manteufflów został uporządkowany. Wykonana została również dokumentacja fotograficzna. Przy pomniku zostanie również umieszczona tablica informacyjna z wyjaśnieniem, dlaczego on znajduje się obecnie na cmentarzu w Starninie.

Jeszcze raz chciałbym podziękować w imieniu Stowarzyszenia Historycznego „Pamięć i Tożsamość” wszystkim uczestnikom ustawienia pomnika na cmentarzu tj. panom Edmundowi Kamińskiemu, Michałowi Bany oraz Dariuszowi Królowi.

Zdj. E. Kałniewski